

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dehery i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 192.

W Czwartek dnia 19. Sierpnia.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Sierpnia.

Odprawa sejmowa

dla Stanów prowincyi Poznańskiej.*)

My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski, Król Pruski i t. d.

Naszym na prowincyalny Sejm W. Xięstwa Poznańskiego zebrany wiernym Stanom oznajmujemy Nasze łaskawe pozdrowienie.

Zwoławszy po raz pierwszy po Naszém na tron wstąpieniu Nasze wierne Stany W. Xięstwa Poznańskiego, przełożyliśmy tymże do obrady najważniejsze sprawy prowincyi z zupełnym ojcowskiém zaufaniem. Uznaliśmy z zadowoleniem, że Sejm przejęty był uczuciem swego obowiązku, przykładania się z gorliwością i baczną czynnością do szczęścia prowincyi i kraju. Liczba i zakres prac jego ręczą Nam za to. Nasze zadowolenie z tej chlubnej czynności byłoby jeszcze tém zupełniejsze i niczém nie zakłócone, gdyby się znaczna część zgromadzenia nie była dała uwieść do mów i wniosków, które z niepoznaniem

*) Z całej odprawy sejmowej, która naturalnie później czytelników naszych na drodze urzędowej dojdzie, umieściliśmy tu tylko tymczasowo wstęp i wyjątki, ogół Publiczności polskiej interesujące.

się na jedynie prawdziwém stanowisku prowincyi, z wyobrażenia i dążności politycznie narodowego odosobnienia W. Xięstwa od niemieckiego jądra monarchii wypłynąwszy, wkładają na Nas obowiązek wystąpienia z ojcowską powagą przeciw takowemu, z dobrem państwa i Naszych polskich poddanych niezgodnemu wyobrażeniu, jako też przeciw wszystkim, z niem połączonym złudzeniom.

Zgodnie z treścią traktatu Wiedeńskiego patent okupacyjny i odezwa Naszego w Bogu spoczywającego Ojca i Króla z dnia 15. Maja 1815. mieszkańców prowincyi Poznańskiej do Monarchii wcieliły, i przez to charakter zupełnego, nierozłącznego, wszystkie stosunki obejmującego połączenia wyrzekły. W. Xięstwo Poznańskie jest prowincją Naszego państwa w tym samym duchu, w tej samej bezwarunkowej wspólności, jak wszystkie inne berłu Naszemu podległe prowincye.

Stanowisko to W. Xięstwa Poznańskiego przepisuje niezmiennie stanowisko rozmaitych narodowości, jakie w sobie zawiera, i tok ich dalszego rozwijania się. Narodowości polskiej zapewniono traktatem Wiedeńskim i odezwą z dnia 15. Maja 1815. względy i opiekę. Aby chwalebne przywiązanie każdego szlacheckiego ludu do swego języka, swych obyczajów, swoich historycznych wspomnień

także i u Polaków poważać i opieki dostarczyć, było zamiarem wykonawców traktatu Wiedeńskiego, i pod Naszém także panowaniem poważanie takowe i opieka ma im się dostać w podziale. Nasze wyraźne obietnice, jako też nastąpione po nich rozporządzenia, świadczą o tém. Ale jak każdy dar przywiązany jest do warunku, aby go nie nadużyto, tak i My Naszych obietnic i Naszych zamiarów od tego warunku odłączyć nie możemy. W nierozdzielném połączeniu z Naszą Monarchią uczucie narodowe poddanych polskich Naszój prowincyi Poznańskiej kierunku swego dalszego rozwijania, stałą zaporę swojej manifestacyi uznać powinno. Różność pochodzenia, sprzeczność w nazwiskach Polaka i Niemca, znajduje swój punkt połączenia w nazwisku jednéj Monarchii, państwa, do którego wspólnie i na zawsze należą, w nazwisku: Prusy.

Bez przewinienia nie można czynu tego nie poznać, a różnica narodowości jako podstawa politycznego przeciwstawienia nie może być na nowo wywołaną. Każde kuszenie się o utrzymanie w niejasném dążeniu politycznym odosobnienia żywiołu polskiego, wstrzymuje Nas na drodze, jakąśmy się w ojcowskiej pieczętołowitości o dobro Naszych polskich poddanych puścili. Za winę zaś takowego tamowania ci przed swymi ziómkami odpowiadać będą musieli, którzy w namiętném omamieniu nie poznali się na stanowisku W. Xięstwa, jako prowincyi Naszój Monarchii, i na jego zupełném i wewnętrzném połączeniu z tąż Monarchią.

Po Naszych wiernych Stanach, po wszystkich polskich poddanych Naszój prowincyi Poznańskiej spodziewamy się, że to Nasze ojcowskie napomnienie do serca przyjmą. Oczekujemy i żądamy od nich, aby nigdy nie zapominali o węzle, łączącym ich jako pruskich braci, Naszych po niemiecku, litewsku, walońsku mówiących poddanych, jako pruskich współtowarzyszy jednéj i téj samej ojczyzny, jako pruskich synów pod jedną koroną. Wtedy tylko, gdy się takowy sposób myślenia w sercach Naszych polskich poddanych utwierdzi i udowodni, pieczętołowitość, jaką w ojcowskim przywiązaniu Naszemu Wielkiemu Xięstwu Poznańskiemu, podobnie jak wszystkim innym prowincjom Naszój Monarchii, poświęcić pragniemy, pomyślny odniesie skutek.

Pojedyńcze Najwyższe rezolucye: Względem przywrócenia prawa wyboru Radców Ziemiańskich:

Odpowiadać to będzie ojcowskim zamiarom Naszym, jeżeli stósunki wkrótce zezwólą, Sta-

nom powiatowym prowincyi Poznańskiej prawo wyboru Radców Ziemiańskich przywrócić. Nie będziem się w tém ociągali, skoro zupełnego dostąpimy przekonania, że wybór wszędzie mężów znajdzie i uwzględni, których sposób myślenia i znajomość służby usposabia do piastowania ważnego urzędu tego ku istotnemu dobru powiatu i w szczerém przywiązaniu do Monarchii Naszój.

Będzie to dla Nas wielkiém zadowoleniem, jeżeli mieszkańcy Naszego W. Xięstwa starać się będą o przybliżenie téj chwili, jeżeli mianowicie dziedzice dóbr szlacheckich i ich synowie starać się będą przez wstąpienie do służby państwa nabyć potrzebnych do piastowania urzędu Radco Ziemiańskiego wiadomości.

Względem przywrócenia pensyi dla byłych oficerów Xięstwa Warszawskiego:

Sklonni jesteśmy, oficerom byłego wojska Xięstwa Warszawskiego pensye, do których prawo przez przejście do Polski utracili, najmiłościwiej znowu przeznaczyć, skoro łaski téj przez to godnymi się okażą, że słowem i czynem przywiązanie i wierność swoją ku Nam należycie udowodnią. Tém samém wszelkim względem słuszności, jakich się wierne Stany Nasze dla oficerów owych domagają, należytem sposobem zadość uczyniono.

O założeniu nowego Gimnazjum w Ostrowie:

20) Sklonni jesteśmy przyłożyć się do wniosku Naszych wiernych Stanów względem mającego się założyć Gimnazjum z szczególną uwagą na ludność powiatów Ostrzeszowskiego, Krotoszyńskiego, Odolanowskiego i Pleszewskiego, i poleciliśmy Naszemu Ministrowi spraw duchownych, szkolnych i lekarskich, aby poprzednio starannie się zastanowił, na którémby miejscu nowy ten instytut najstosowniej założyć wypadało, a następnie to, co do utworzenia i urzędzenia tegoż potrzebném się okaże, do Naszego ostatecznego zatwierdzenia przygotował.

Kilka rezolucyi o administracyi sądowej:

21) b. Przy tutejszym Najwyższym Tajnym Trybunale ustanowiono już na mocy rozkazu gabinetowego z d. 8. Maja 1834 czterech w języku polskim biegłych Radców, a liczba tychże zawsze w równi utrzymana będzie.

7) Jestto Naszą kilkakrotnie objawioną wolą, aby przepisy rozporządzenia z d. 9. Lutego 1817. i 16. Czerwca 1834. pod względem języka polskiego ściśle przestrzegane były.

Rozkaz gabinetowy z d. 5. Maja 1839. i Nasz rozkaz z d. 6. Marca b. r. mają tylko na celu, aby zgodnie z ogólnemi prawnymi przepisami, ustanowiono prawne skutki, które nastąpić

powinny, gdy czynność jaką zamiast w polskim, w niemieckim przyjęto języku, albo spisania polskiego pobocznego protokołu zaniedbano.

8) Co się wniosku dotyczy, aby przy obsadzeniu posad sądowych w tutejszej prowincyi miano wzgląd na urzędników w innych prowincjach ustanowionych, będących rodem z W. Xięstwa Poznańskiego i biegłych w obydwóch językach urzędowych, w niemieckim i polskim, wnioskowi takiemu nie się nie sprzeciwia, jeżeli urzędnik takowy pragnie być w W. Xięstwie pomieszczonym, i jeżeli się sposobność do tego nastęcza.

Co do szkół:

24) Na wniesioną pod względem szkół petycją oświadczamy Naszym wiernym Stanom, iż jest Naszém szczerém życzeniem i wolą, udzielić mieszkańcom Naszego W. Xięstwa Poznańskiego, zarówno z Naszymi pozostałymi poddanymi wszystkich tych środków kształcenia się i nauki, przez użycie których zdolnymi się stają do wstąpienia w różne stósunki życia, a w szczególności także potrzebnego usposobienia do przyjmowania wszystkich posad w rządzie i kościele nabyć mogą.

Nasz najłaskawszy zamiar, zapewnienia szacunku i opieki językowi polskiemu, jako przez Naszych wiernych poddanych polskiego rodu wielce cenionemu dobru, przypuszczenie i warunki, z jakimi przyrzeczenie to łączymy, jużemy Stanom Naszym objawili.

W tym duchu udzielimy Naszemu Ministrowi spraw duchownych, szkolnych i lekarskich bliższych instrukcyi, aby języka polskiego, obok niemieckiego, przy nauczaniu a mianowicie także po wyższych zakładach naukowych, w ten używano sposób, jaki tym Naszym ojcowskim zamiarom odpowiada.

Im większą wartość polscy mieszkańcy Naszego W. Xięstwa do swego przywiązują języka, tym pewniej powinniśmy się spodziewać, że uskutecznienie Naszych, całego urzędzenia szkół w W. Xięstwie dotyczących się zamiarów, przez ciągłą i żywą gorliwość o umysłowe wykształcenie, i przez wzrastającą z tąże liczbę w obydwóch językach zupełnie zdatnych kandydatów niższego i wyższego urzędu nauczycielskiego popieraném i ułatwioném zostanie.

Napisy na tablicach miejscowych, drogoskazach i tablicach przestrogi:

Wniosek, podany przez wierne Stany Nasze Naczelnemu Prezesowi, aby tablice miejscowe, przestrogi i drogoskazy wewnątrz W. Xięstwa Poznańskiego w niemieckie i polskie napisy opatrzone, podano pod rozstrzy-

gnięcie Nasze. Zważywszy na przemawiające za tym wnioskiem powody, przychyliłmy się do niego i rozkażemy władzom prowincyi, aby przy zdarzoném wznowieniu tablic miejscowych, tablic przestrogi i drogoskazów odtąd stósownie do tego postępowano.

J. K. W. Xiążę Pruski powrócił tu znowu z Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

Pol ska.

Z Warszawy, dnia 10. Sierpnia.

Dokończ. Ustawy dla Instytutów Naukowych Prywatnych Guwernerów i Nauczycieli Domowych w Królestwie Polskiem: §. 50. Przypuszczają się oni do examinu nie wprzód, aż złożą: a) Opis biegu życia swego w krótkości. b) Metrykę chrztu. c) Świadcstwo Instytutu, w którym odbywali nauki. d) Świadcstwo z obowiązków poprzednio sprawowanych. e) Świadcstwo o dobrem prowadzeniu się od władz miejscowych wydane. f) Świadcstwo złożonej przysięgi na wierność Najjaśniejszemu Panu i oświadczenie o nienależeniu do towarzystw tajnych; nakoniec: g) Świadcstwo ścisłego dopełnienia obowiązków chrześcianina, od Proboszcza właściwej parafii. §. 51. Dymisjonowani urzędnicy, tak wojskowi, jako i cywilni, życzący pozyskać stopień guwenera, albo Nauczyciela domowego, na mocy artykułu 43. lub też w skutku examinu, obowiązani są złożyć im dymisyje; dymisjonowani zaś, dlażelżykonduity, albo z warunkiem nieprzyjmowania ich nadal do służby publicznej, niemniej zostający pod sądem, lub też nieuniewinieni przez Sąd z zarzutów, niemożę w żadnym razie być przypuszczeni do obowiązków Guwenera, albo Nauczyciela domowego. §. 52. Cudzoziemcy z zagranicy przybywający jeżeli zechcą otrzymać stopień Nauczyciela domowego, obowiązani są, stawając do przepisane go examinu, złożyć zamiast świadectwa w artykule 50 lit. d. oznaczonego, świadectwo od Cesarskiego Poselswa w tych Państwach, z których przybyli, od cudzoziemców zaś z dawna już w Królestwie zamieszkałych, wymagają się też same świadectwa jak od krajowców. Jak pierwsi, tak drudzy, jeżeli nie będą sobie życzyli zostać poddanymi Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, uwalniają się od składania świadectwa, artykułem 50 lit. f. oznaczonego; obowiązani są atoli złożyć oświadczenie o nienależeniu do tajnych towarzystw. §. 53. Examen na stopień Guwenera, albo Nauczyciela domowego, składany przed jakąbądź Zwyierzchnością naukową, odbywa się po-

dług przepisów, jakie na ten cel wydane zostały dla Komitetu Examinacyjnego. §. 54. Z każdego przedmiotu examinuje właściwy nauczyciel; wolno jest wszakże i innym obecnym czynić zapytania examinowanemu. §. 55. W examinowaniu zamierzać należy do przekonania się: 1) czyli kandydat zna gruntownie przedmioty, których chce nauczać; 2) czy posiada dobrą metodę uczenia; 3) czy ma potrzebne wiadomości z nauki wychowania młodzieży; 4) czy zna organizacją zakładów naukowych krajowych i cel ogólny wychowania i uczenia; czy ma dokładne wyobrażenie o powinnościach nauczyciela. §. 56. Examinowany na stopień guwernera wyższego lub niższego, obowiązany jest, nie wychodząc z miejsca posiedzenia, napisać w jednym z języków żyjących, krótką rozprawę na zadany mu przedmiot, tudzież w obecności examinujących dać dla próby jedną lub dwie lekcye. §. 57. Protokół examinu podpisany przez prezydującego i wszystkich członków, wraz z dowodami przez kandydata złożonemi i rozprawą jego w oryginale, przedstawiony będzie Kuratorowi okręgu naukowego, z komitetu examinacyjnego wprost; a z gimnazyów za pośrednictwem Prezesa komitetu examinacyjnego, który też do protokołu examinu odbytego w gimnazyum dołącza swoją opinię. To wszystko Kurator wnosi pod roztrząsanie Rady wychowania publicznego. §. 58. Rada Wychowania Publicznego jeżeli dowody sobie nadestana uzna za dostateczne stanowi o wydaniu, za potwierdzeniem Kuratora Okręgu, Kandydatowi wyexaminowanemu świadectwa na stopień Guwernera wyższego lub niższego; wydanie zaś świadectwa na stopień Nauczyciela początkowego, poleca Prezesowi Komitetu Examinacyjnego, z wyszczególnieniem w obu razach przedmiotów, których upoważnionemu uczyć wolno. §. 59. Przy wręczeniu świadectwa Kandydatom, odbiera się od nich deklaracja, przepisana dla osób wchodzących w zawód nauczycielski i przedstawia się Kuratorowi Okręgu Naukowego. §. 60. Kandydaci wymienieni w artykułach 42. i 45. wolni od zdawania examinu, jeżeli zaraz po ukończeniu nauk, lub po otrzymaniu dymissyi poświęcają się obowiązkom Guwernerów, albo nauczycieli domowych; jeżeliby zaś niewprzód jak po upływie dwóch lat w obowiązki te wejść chcieli, podlegają, podobnie jak inni, examinowi. Wszakże tak w pierwszym, jak w drugim razie, winni są pozyskać stosowne świadectwo, drogą w niniejszej Ustawie przepisaną i złożyć na ten koniec potrzebne dowody. §. 61. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, co cztery miesiące

przedstawia Ministrowi Oświecenia Narodowego, według przepisanego wzoru, wykazy wszystkich świadectw wydanych na stopień Guwernerów i początkowych Nauczycieli domowych.

Każdy czyn wspianiały godny jest być podanym do wiadomości powszechniej. W. Dmuszewski Vice-Prezes Towarzystwa wsparcia podupadłych artystów muzyki, ich wdów i sierót, zostawszy udarowany tabakierą z cyfrą N. Pana, za napisanie poezyi do kantaty wykonanej w teatrze Wielkim, w dniu uroczystego obchodu zaślubin J. C. W. W. X. Następcy Tronu, a pragnąc ten drogi upominek uczcić pamiętką miłą sercu jego, ofiarował dla rzeczonoego Towarzystwa złp. 2000. Obecni członkowie Towarzystwa na posiedzeniu 18 Lipca r. b., przejęci żywą wdzięcznością dla swego Vice-Prezesa, za ten dar znakomity i za jego ciągłą gorliwość o dobro Towarzystwa, wynurzyli mu najczulsze dziękczynienia.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Sierpnia.

Dzienniki ministeryalne zbijają ciągle twierdzenie, jakoby proces sądowy przeciw Panu Ledru Rollinowi z popędu rządu wytoczono; Trybunał angielski chwycił się kroku tego z własnego natchnienia. Proces ten przecież tak licznej doznał nagany, że zdaniem powszechnem z pewnością przytłumiony zostanie.

Na posiedzeniu d. 7. b. m. zapadł wyrok w sprawie o kradzież dyamentów. Pani Laffarge uznana została winną kradzieży brylantów; lecz że już na całe życie na pracę przymusową skazana została, nie można jej już było na inną skazać karę. Małżeństwo Léotaud, jako strona cywilna, skazana na zapłacenie wszystkich kosztów, ale jej służy rekurs do kuratorjum pozostałości po Laffarge, z kąd, jak wiadomo, nic nie dostanie. — Cały ten proces, jak Gazette des Tribunaux donosi, rozpocznie się znowu d. 19. b. m. całkiem na nowo w kontrydyktoryczny sposób. Strona cywilna pozostaje z swymi Adwokatami w Tulle.

Rząd ogłasza następującą depezę telegraficzną z Bajonny z d. 9. Sierpnia: „Madrycka Gazeta dworska podaje do publicznej wiadomości manifest Regenta, protestacyą i list Królowej matki i postanowienie o cząstkowem zwinięciu gwardyi królewskiej. Gardes du Corps, dwa pułki jazdy, artylerya i gwardya milicyi zniesiono.“

Gielda z dnia 10. Sierpnia. Cena rent francuzkich zniżyła się nieco na gieldzie dzisiejszej w skutek znacznej przedaży na rachunek pewnego znakomitego przemysłnika. Roz-

siano pogłoski o śmierci Sultana, ale tym nikt nie wierzył. Natomiast wnoszą, że w Syryi groźne wybuchły rozruchy.

Z Marsylii, dnia 2. Sierpnia.

Pułk 17., który z Afryki powrócił, mocno jest wycieńczony. Mnóstwo chorych, których pułk ten z sobą z Afryki sprowadził, doznają tu kosztem królewicza jak najtroskliwszego pielęgnowania; najął on kilkunastu furmanów, którzy z przychodzącymi do zdrowia codziennie na przechadzkę wyjeżdżają. Cały pułk dostaje także codziennie dobrego wina i dodatek na żywność, a to wszystko naturalnie na koszt swego młodego Pułkownika. Wczoraj wieczorem o 10. godzinie uczniowie Pana Trotebas, (zaczne nauczyciela muzyki, którego uczniami, podobnie jak Panz Mainzer w Paryżu, po większej części są młodzi rzemieślnicy) przynieśli mu serenadę. Młody Xiążę udawszy się zaraz pomiędzy nich, kazał ich hojnie podejmować, pił razem z nimi i rozmawiał jak najuprzejmie. Miasto na cześć jego wielką da ucztę militarną na Prado, na którą wszelkie tu konsystujące wojsko zaproszone zostanie.

Proces przeciw komunistom skończył się. Kilkanaście osób uznano za winne i wydano rozkaz zniesienia całego towarzystwa.

— (Gaz. Powsz.) — Po większych miastach rodzice powinni bardzo pilnować dzieci swoich. W sobotę dn. 24. Lipca w Orleanie dwie dziewczyny, piastunki małych dzieci, jedna dziesięć, a druga 12 lat mająca, znikły. Chłop, jadący z targu, wezwał je, żeby na jego wóz wsiadły i mu konie potrzymały, za co im jakąś zabawkę obiecał, ale odtąd nikt ich więcej nie widział. Rodzice, należący do stanu mieszczan, rozpaczali prawie. Sądy natychmiast poszukiwania stósowne przedsięwzięły, ale przez dni kilka na próżno. Dopiero w następną środę ujęto podejrzanego człeka; był to handlarz mąką w Ferolles, Abraham Serein, mający lat 38. Już w roku 1832. był on pod inkwizycją sądową; dziewczynę, która po raz pierwszy była u kommu-nii, za pomocą wetkniętej w gębę jej garstki trawy uduszoną przez niego, na polu znaleziono, a opinia publiczna obwiniała go o podwójną zbrodnię, zgwałcenia i zabójstwa. Ponieważ jednak na dostatecznych dowodach zbywało, puszczono go wolno. Tą razą widzieli go ludzie jadącego z owemi dziewczynami a chłopak rzeźnika jednego zeznał, że wóz w domu Sereina był tym samym, na którym dziewczyny te powoził. Znaleziono też na tym wozie ślady krwi, względem których wytłómaczyć się nie mógł. Nasamprzód zbrodniarz wypierał się wszystkiego, gdy go wsze-

lako do wsi odprowadzano, aby dom jego badać, straciwszy odwagę zeznał jeszcze w drodze Generalnemu Prokuratorowi i Sędziemu, że dziewczyny te wprawdzie złupił, ale po tem na polu wolno puścił. Wszakże podług wszelkiego podobieństwa do prawdy zbrodniarz na tém nie zaprzestał, bo w mieszkaniu jego znaleziono trzewik starszej dziewczyny, grzebień i wstążkę rużową, którą była przepasana — wszystko krwią zbryzgane. Ale dotychczas ciał tych dziewic nie znaleziono, chociaż nikt o zamordowaniu ich nie wątpił. Lud tak był oburzony na tego zloczyncę, że żandarmi ledwo go do więzienia sprowadzić mogli a ojciec jednej z tych dziewczyn z nożem w ręku z niesłychaną natarczywością kilkakrotnie na nich uderzał, chcąc przebić owego mordercę. Przed rokiem już podobnie dziewczyna z przedmieścia Bannier znikła; być może, że przy tej sposobności i o losie tej nieszczęśliwej pewną otrzymamy wiadomość. — Dopiero d. 3. Sierpnia dostąpiono zupełniejszego zeznania, dotychczas bowiem niegodziwiec ten twierdził, że zabójstwa nie popełnił. Podczas indagacyi bowiem, gdy mu rozmaite podawano pytania, zeznał nareszcie, że z obawy aby łupiestwa jego nie wykryto, osądził rzeczą stósowną pozbyć się tych dziewczyn i że je zadusił; ale poprzedniego zgwałcenia uporczywie się wypierał. Gdy jednak policya stósownie do jego zeznania ciała tych nieszczęśliwych dzieci w krzaku pod Vauzon znalazła, było wprawdzie już ciało jednej przez wilków prawie całkiem pożarte, ale stan drugiego trupa dowodził popełnionej nań uprzednio zbrodni. Był on w takim stanie, iż się wzdrygamy go bliżej opisywać. Piersi były całkiem porozrzynane. Zona Sereina, na którą spada podejrzenie, że o zbrodni męża wiedziała, podobnie została aresztowaną.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8. Sierpnia.

Jak z jednej strony górnokościelne stronnictwo i ultra Torysowie w ogólności usiłują za pomocą rozmaitych organów swego przyszłego Ministra zastraszyć, aby się za swém pierwszym wystąpieniem zanadto liberalnym nie okazał, tak stara się z drugiej Anti-cornlaw-league wzbudzenie przeciw prawom zbożowym wznowić i wzmocnić. W tym zamiarze, stara się ono zwiększyć liczbę takich osób, które w jego imieniu z jednego na drugie przenoszą się miejsce, aby lud na publicznych prelekcjach o skutku tych praw objaśnić. Najwięcej zaś liczyć się zdaje na podniesienie uczucia religijnego w narodzie, starając go się przekonać, iż prawa ubogich dowożą wolnego zagranicznego zboża wymagają. Już przed

kilku tygodniami żalił się jeden szlachcic w Izbie wyższej na to, iż Towarzystwo przez okólnik wzywa duchowieństwo do miewania kazań przeciw zakazowi wprowadzania zboża. Tymczasem zdaje się, że wezwanie tego rodzaju mały wpływ wywarło na duchowieństwo kościoła panującego, chociaż miano dostrzedz, że z 26 prałatów, zasiadających w Izbie wyższej, przy znanym wniosku Hrabiego Fitzwilliama przeciw prawom zbożowym 18 wcale nie, a 8 za tymże głosowało. Przeciwnie, ogół duchowieństwa, czyli to z zwyczajnego przywiązania do Torysów, czyli też w mniemaniu, że arystokracja, owa mniemana podpora kościoła panującego, jest w niebezpieczeństwie, czyli też nareszcie, że się zmniejszenia własnych dochodów obawiał, wszędzie się ile możliwości o wyjednanie zwycięstwa Konserwatystom starał, i zwycięstwo to, jak wiadomo, zwykle swoim przypisuje zabiegom. Kilku tylko pojedynczych księży kazało publicznie i pisało przeciw terazniejszemu prawom zbożowym; między tymi tutejszy kaznodzieja Babtist Noel, brat Lorda Barmahama, mąż, zawsze zarówno gorliwy o doczenie dobro ubogich, jak o rozszerzenie ewangelii. Pismo ulotne, wydane niedawno temu przez niego o tym przedmiocie, mało wprawdzie nowego zawiera, ale z wszystkimi dowodami, uważanymi przez niego jako wypadek zdrowej polityki, łączy powód religijny, który go sam jeden już jako sługę religijnego do wmiieszania się w walkę polityków mógł wezwać. Nie pozostanie ono także bez wpływu; podobnie jak przed kilku laty pismo jedno tego samego zacnego i pobożnego męża wielce się do uprzątnienia przesądów, jakie mianowicie duchowieństwo w Irlandyi przeciw zaprowadzonemu tamże systematowi szkół publicznych miało, przyczyniło.

Ale tak jak się duchowieństwo kościoła panującego do arystokracji przyłącza, zaczynają dyssenterystyczni kaznodzieje okazywać gorliwość z przeciwniej strony. W tej chwili wydało około dwudziestu tego rodzaju kaznodziei w Manchesterze wezwanie do wszystkich kaznodziei, aby się w owym mieście w celu naradzenia się nad tym ważnym przedmiotem na zgromadzenie zebrałi. Odezwa ta ułożona jest w treściwych wyrazach i przynajmniej w gminach pożądany wyda skutek. Spodziewają się także, iż się 800 do 1000 kaznodziei zbierze; a im mniej będzie tamże z kościoła anglikańskiego, tym ważniejszym będzie to zgromadzenie w swych ogólnych skutkach dla tego kościoła. Początek jego wyznaczono na d. 17. b. m., na dwa dni przed zebraniem się parlamentu.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Sierpnia.

Monitor dzisiejszy zawiera kilka pod dn. 5. m. b. datowanych postanowień królewskich, dotyczących się zmodyfikowania Ministeryum. W pierwszym wyrażono: »Ponieważ nasz Minister Stanu, Gubernator Flandryi Zachodniej, Hr. Muelenaere, nam przedstawił, że osobiste względy nadal wydziału spraw zagranicznych zatrzymać mu nie pozwalają, on jednak z przywiązania ku Nam i sprawie kraju członkiem Rady pozostać chce« etc. — przyjęliśmy więc dymisję jego. W miejsce jego dotychczasowy Minister skarbu, Hr. Brieu, Ministrem spraw zagranicznych a dotychczasowy dyrektor Banku, P. Jean Smits, Ministrem skarbu mianowany zostaje.«

Stósownie do gazet tutejszych Król wczoraj zgromadzonym na Radę Ministrom oświadczył, że w podróż do Paryża udać się zamierza. Przy tej sposobności miano też mówić o możliwości związku celnego między Francją i Belgią.

Z dnia 9. Sierpnia.

Już przed kilku miesiącami donosiliśmy o domach żelaznych, które tu budować chciano. Rzecz ta nie jest naszym wymysłem; właśnie teraz na dziedzińcu muzeum taki dom żelazny ustawiają, i takie sobie po tym wynalazku rokuja korzyści, że domy żelazne wkrótce przed murowanymi i drzewnianymi pierwszeństwo otrzymają, ile że je tak sobie zamówić można, jak pojazd jaki a potem ustawić, gdzie się komu podoba. Budowa teraz się ustawiająca, należy zresztą do naszej wystawy kunsztów i przysłana została przez towarzystwo z Couillet. Sale w muzeum były naturalnie za małe, aby tam cały dom o trzech piętrach ustawić, musiano więc na dziedzińcu go budować. Wystawienie skończy się za dni 8. Cena domu zawierającego 11 pokojów mieszkalnych z wszystkimi potrzebami wynosi 44,000 fr. (około 11,700 talarów).

Austria.

Z Wiednia, dnia 7. Sierpnia.

Doniesienia o stanie zdrowia Xięcia Bordeaux brzmiały naderniepomyślnie. Złamanie nogi, którego Xiążę doznał, jest bardzo niebezpieczne i obawiano się nawet w najlepszym razie, że przez całe życie swoje kuleć będzie musiał. Wszakże sławny operatorowie nasi, Dr Steinmassler i Berres potrafili nogę tak urządzić, że się teraz zupełnego spodziewają wyzdrowienia.

Z dnia 9. Sierpnia.

Pismo z Nissy wspomina o nowych bezprawnych milicyi Tureckiej, których widowynią

były miasta Nissa i Lesskowca. Zdaje się, że Jakub Basza podobnie jak inni dowódcy Turcy, mimo najlepszych chęci dość siły nie posiadają, aby żołnierzy, których liczba w o-wych okolicach 15,000 wynosić ma, w karno-ści utrzymać.

Z Pesztu, donoszą, że tam nową szkołę wyższą centralną dla wyznania reformowa-nego założyć zamierzają i że wykonaniu planu tego obecnie żadne trudności na przeszkodzie nie stoją.

Z dnia 10. Sierpnia.

Nadeszła dziś z Konstantynopola poczta z d. 28. Lipca przywozi wiadomość, że Sultan z nałożonego na Mehmeda Alego haraczu 20,000 kies (4 miliony złotych pol.) opuścił i haracz ten rocznie na 60,000 kies (12 milionów zło-tych pol.) zniżył. — Dnia 27. Lipca zrana o-głoszono u Porty Hattyszeryf Sultana, przesła-ny Wielkiemu Wezyrowi, w którym mu za-lecono, aby na uskuteczenie nowych rozpo-rządzeń państwa baczną zwracał oko, jako też nad tém czuwał, ażeby się z sprawami państwa troskliwie zajmowano i dobro pod-danych na celu miano. — Nasz Generalny Kon-sul w Egipcie, Pan Launi, opuścił d. 27. Lipca Konstantynopol, gdzie od czasu przeszlorocz-nych zatargów przebywał, udając się z powro-tem do Alexandryi dla objęcia nanowo urzędo-wania swego.

W l o c h y.

Z Rzymu, dnia 2. Sierpnia.

(Gaz. Powsz.) — Temi dniami malarz Pol-ski, Moraczyński, miał honor przedstawić J. Świątobliwosci, Papieżowi, obraz swój przedstawiający św. Romualda; Papież arcy-ście za dzieło tak wyborne wielki medal w złocie nadać raczył.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł № 17. i zawiera: 1) Marzenie było mu życiem. Powieść przez Stefanię F.... (Dokończenie.) 2) Pomysły o wychowaniu ludów. c) Religia i prawo, jako środki wy-chowania. 3) Z Paryża, o pamiętnikach pani Laffarge. 4) Rozmaitości. 5) Mody i obja-śnienia dotychczas ryciny mód.

— »Ozędownika naukowego« wyszedł Nr. 33. i zawiera: Aforyzmy, dotyczące się ogólnego lub też naturalnego przeznaczenia czło-wieka, część druga: kobieta; przez Broni-sława Trentowskiego. — Korresp. List M. Fir-leja. — Nowiny literackie.

(Z Tyg. Petersb.) — Krytyka. — »List Jed-nego z Abonentów Atheneum do J. J. Kra-szewskiego, głównego redaktora tegoż pisma.«

— »Mości Panie redaktorze! U nas, zawsze bywało dobrze z kopyta — i to było wielkiem złém! Pierwsze tomy Atheneum inny bieg o-biecywały, co poniekąd cieszyło tych, którzy większe mają zaufanie w strumyku jak w po-toku. Ale radzibyśmy byli widzieć ten stru-myk stopniowo wzrastającym; tworzącym rzeczkę, rzekę i spławną w końcu rzekę, nio-sącą na morze oświaty Europejskiej i nasze popłatne nieraz towary! W wieku handlu i spekulacji (nawet umysłowej) na takich kon-dycjach akcje Atheneum utrzymać się mogą: — ale gdy za trzecim dopiero tomem słaba di-videnda ledwie postrzegać się daje, Mości re-daktorze, a raczej Panie Dyrektorze, jest jakaś wada której przedwczasnie zaradzić należy. Weźmy przed się rejestra nasze i zastanów-my się ściśle jakie to my towary w obieg pu-ścili, na które kupcy nieco krzywić się zaczy-nają? pominę dwa pierwsze tomiki; bo jak z góry namieniłem lepiej z razu mniej koszto-wne okazywać rzeczy, a pod koniec z coraz lepszymi wystąpić. Jest to taktyka zwyczaj-na dobrych nawet handlarzy. — Ale w tym trzecim tomie w którym istotnie wiele jest do-brych towarów, po cóż włożono tyle tandeciarskich gratów? Każde pismo zbiorowe, ma istotnie naturę i cechę norymberskiego sklepu; jednak jeśli kto potrzebuje porcelanowego np. serwisu, można mu dawać 8 filiżanek jednej formy, a za brakujące 4 dodać 6 nadtluczonych garnuszków? Firmy fabryk dostarczających do Atheneum towarów, są bardzo piękne bez wątpienia. Któż się nie połakomi na prozę Rzewuskiego, na krytykę M. Grabowskiego, na religijne rzeczy X. Hołowińskiego; Powie-ści historyczne, wyciągi A. Przeddzieckiego, humorystyka, poezye lub co bądź samego P. redaktora Dobrodzieja, nie sąż to rzeczy we-wnętrznej wartości? Na poezyi się nieznam— ogólnie jednak ten trzeci tom Atheneum, po-winien był być popłatnym...? a przecież sam słyzałem taką rozmowę między Panem Jan-em a Panem Łukaszem, abonentami pisma tego. — »Odebrałeś już tom trzeci Atheneum — odebrałem — Cóż mówisz, lepszy — tak... Jak to tak?... Czytałeś Rysia? Pielgrzymkę X. Hołowińskiego? Grabowskiego, Świat i Poeta? Monosylaby Olizara? — Czytałem — odpowiedział z wolna P. Łukasz i po chwili wyrzekł: — A czytałeś Wiarusa... Zrozumia-łeś poezye Lutni i Cieszkowskiego? którym czcigodny nasz redaktor wielki talent zapo-wiada, chociaż dla nas nieboraków, namienił z lekka o nieprzejrzanę mglistości tych wie-szczów? Zrozumiałeś moralną dążność tego Wiarusa i Lutni? Pojąłeś naiwność umieszcze-nia pochwał Grabowskiego dla Kraszewskie-

go w piśmie redagowanym przez Kraszewskiego. — Panie Łukaszu, dziś bledszyś jak zazwyczaj, musi cię żołąć męczyć; wieleż to takich pism zbiorowych znajdziesz (nie tylko u nas ale i za granicą) gdzieby nic do wyrzucenia nie było? zapewne, mógłby redaktor być trudniejszym i ostróżniejszym w przyjmowaniu pism nadesłanych; ale mimo twego złego humoru, sam przyznasz, że tom III Atheneum jest już w postępie widocznym. Biblioteka nawet Warszawska pochlebnie o tém wspomina. Tem ci gorzej; dość już pochwał rozsypanych przez redaktora dla współpracowników; wierz mi Panie Janie, najgłówniejszą wadą naszego Atheneum jest brak pewnego planu i zbytńia pobłażliwość. — Ależ Kraszewski?... — Kraszewski, jest człowiek pełen talentu i zasługi, wyznając; Kraszewski, może jeszcze zwycięzko wyjść z tój kampanii bo i sam rzecz rozumie i ma dobrych oddziałowych dowódców. Lecz dotąd źle niemi kieruje i może przegrać. W Atheneum trzeba dyrekcyi despotyczniejszój, jednój a silniejszój dążności; bo w niem jak dotąd, jest nieład Pospolitego-ruszenia! trzeba rubrykę użyteczności zwiększyć a gazeciarswo i afisze wymazać. Gdzież u siebie znajdziemy artykuły o przemyśle? (zastósowanym do naszych prowincyi i położenia), o historii prawodawstwa, jeśli nie o prawodawstwie samém, etc.—Kiedy już w bibliotece Warszawskiej podobne rozdziały, doskonale przez Kurca, Skarbka, etc. wypracowane? Zresztą, gdzież jest barwa (vulgo koloryt) pisma naszego? W tém Rada redaktorska coś postanowić, powinna. Dajmy że najwłaściwiej będzie dla Atheneum wziąć barwę filozofii religijnej wieku dzisiejszego, a religię głęboko-filozoficzną ojców naszych, na tym kamieniu opartą którego wedle słów Prawdy wieki nie przemogą. — W tym duchu, Grabowski, Hołowiński, Rzewuski i sam redaktor zdają się pisać; jakże obok nich, pozwolili wleźć do Atheneum Wiarusowi? Niema białej godowój szaty?.. wyprowadzić go — święty przykład już w tém jest dany. Porządek i bacność są tó organiczne części siły, bez których sam geniusz obejść się niepotrafi, one zaś nie raz same miejsce geniuszu zajmowały. Lecz niedość jest wodzowi kierować i rozporządzać szykami; trzeba jeszcze pamiętać o karmi i odzieży. Do tego są niższego stopnia urzędnicy zwani Komisyonery; Komisyonerm Atheneum jest JP. Glücksberg Typograf. Mniej on zdaje się być przejęty potrzebą sławy. Dla tego to rad jest szczupłości tomików; spokojny na niedbałość (żeby nie rzec głupowatość) korektorów swoich i t. d. Odpowiedzialność takich wydawców cięży

na redaktorze, którego obowiązkiem pogrozić, a za niepoprawną, odmienić editora, etc. — W miarę jak P. Łukasz rozprawiał, bładość jego znikła, a silny rumieniec na ożywioną twarz występował. P. Jan, słabo bronił sprawy Atheneum; lecz że był gawędą długo jeszcze w tym przedmiocie certował. Ja nie miałem czasu dalej podsluchiwać ich rozmowy, ale co spamiętałem, natychmiast pospieszyłem przesłać Panu redaktorowi Dobr. bo pewny jestem, że jeśli gorliwość Jego o dobro wyciągnie z tego korzyści jaką, to prawdziwy i wyższy talent, nie obrazi się Krytyką poczęści może i zasłużoną. Proszę przyjąć wyznanie — etc. X. K.

Teatr miejski.

W Czwartek d. 19. Sierpnia polska reprezentacya towarzystwa artystów dramatycznych pod Dyrekcyą Władysława Łozińskiego. »Czemuż niebyła sierotą.« Oryginalna drama w 3. aktach przez Fr. Hr. Skarbka. — Rola gościnna: Alfred — JP. Danielewicz, z teatru warszawskiego „Rozmaitości“

Uzyskawszy koncesyja jako agent sprzedaży dóbr i drzewa, tudzież nabycia dzierżaw, w tym względzie Szanownej Publiczności moje ofiaruję usługi, zapewniając, iż przy znajomości rzeczy, wierności i akuratności, zaszczytne polecenia zadowolnić, szczególną moją będzie starannością.

Wronki, dnia 15. Sierpnia 1841.

A. K o s i d o w s k i.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 16. Sierpnia 1841.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna
Oblig. dłuğu państwa	4	104½	103½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	101½	101½
Oblig. premiov handlu morsk.	—	80½	—
Oblig. Kurmarchii z bieź. kup.	3½	—	102½
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	—	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103½	103½
Królewieckie dito	—	—	—
Elbląskie dito	3½	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102½	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3½	—	102½
Pomorskie dito	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	102½	—
Szląskie dito	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-wój - Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	8	7½
Disconto	—	3	4